

Marek Konopka – Warszawa

Aleksander de Nowina Konopka (1930-2016)

Aleksander Edward Nowina Konopka, jeden z trojga ostatnich właścicieli pałacu i dóbr strzyżowskich (rodzeństwo: Krystyna i Hubert), urodził się 27 lutego 1930 r. w Mogilanach, majątku od 1802 r. należącym do rodziny Konopków, h. Nowina. Był synem Ignacego Konopki i Wandy Marii Rusiño Wołkowickiej, córki Ignacego i Marii (z Włodków), właścicieli majątku: Strzyżów, Tropie, Gbiska, Łętownia. Początkowo, wraz ze starszą o rok siostrą Krystyną mieszkał z rodzicami we dworze na Tropiu, ale wobec pogarszającego się stanu zdrowia matki (chorowała na gruźlicę) rodzice przeprowadzili się do dziadków w Strzyżowie. W 1934 r. urodził się młodszy brat Hubert, a w 1935 r. matka ich zmarła w 35. roku życia. Majątkiem, zaniedbanym i zadłużonym (jego właściciel Ignacy Wołkowicki spłacał liczne rodzeństwo – 4 braci i 2 siostry – był prawnikiem), zarządzał ojciec Aleksandra – Ignacy Konopka, absolwent Akademii Rolniczej w Krakowie. W ciągu 10 lat gospodarstwo odzyskało równowagę, znaczna poprawa nastąpiła w administracji i stanie lasów. Przed wybuchem II wojny światowej zmarli dziadkowie, najpierw Maria Wołkowicka w 1937 r., a później Ignacy Wołkowicki w 1938 r. W tymże roku Ignacy Konopka ożenił się ponownie, z Heleną, córką Kazimierza Wołkowickiego (młodszego brata Ignacego) i Seliny Rieneck-Nostitz. Z tego małżeństwa w 1940 r. urodził się najmłodszy brat Aleksandra – Marek. [Selina i Kazimierz Wołkowiccy w 1945 r. zamieszkali w mieście. Selina Wołkowicka była nauczycielką, uczyła języków – angielskiego i niemieckiego. Oboje zmarli w latach 50. XX w. i zostali pochowani w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Strzyżowie].

Do rodzeństwa dołączył w latach 30. ich kuzyn – Dymitr Tyszkiewicz (syn siostry ojca – Olgi). Aleksander wspominał pałac w Strzyżowie jako oazę bezpieczeństwa, spokoju, bliskich kontaktów z dziadkami (Ignacy Wołkowicki miał wielką bibliotekę); miejsce odwiedzane przez licznych krewnych (Konopków, Goetzów-Okocimskich, Włodków, Skrzyńskich, Wołkowickich, Kraińskich) i okolicznych sąsiadów (Wiktorów, Uznańskich, Mycielskich, Nartowskich). W pałacu mieszkali też rezydenci: Franciszek Jordan (mąż zmarłej wcześniej siostry dziadka – Marii Wołkowickiej) i często goszczący Kazimierz Wołkowicki. Po wybuchu II wojny światowej Niemcy zajęli parter pałacu (stacjonowały tam różne formacje udające się na front wschodni, także od-

działy SS). Doszli także nowi rezydenci, uciekinierzy z ziem wschodnich – 5-osobowa rodzina Cienciałów, spokrewniona z ojcem. Mimo tak bliskiego sąsiedztwa Niemców, ojciec Aleksandra był aktywnie zaangażowany w AK, a druga matka, Helena, prowadziła tajne nauczanie. Pierwszą klasę szkoły podstawowej Aleksander przerabiał w domu. Do drugiej klasy uczęszczał już do szkoły w Strzyżowie. Klasa VII została poszerzona o materiał uzupełniający I gimnazjalnej, ale w ramach tajnego nauczania, które było zorganizowane w pałacu. Oprócz niego uczestniczyło w nim jego rodzeństwo, kuzyn Dymitr Tyszkiewicz i Halina Wilczak, córka rządcy majątku w Strzyżowie i wiele innych dzieci ze Strzyżowa. II klasę gimnazjum Aleksander zdawał już eksternistycznie u Sióstr Niepokalanek z Nowego Sącza w Białym Klasztorze, gdzie ksienią była siostra Krysta Szembek – krewna Wołkowickich.

Pod koniec 1944 r., wobec zbliżającego się frontu dzieci zostały wysłane do Nowego Sącza. Wszyscy zamieszkali przy ul. Na Rurach. W pałacu pozostali dorośli. W tym czasie ojciec, Ignacy Konopka, został ciężko ranny w potyczce oddziału AK z Niemcami. Leczony był w Rzeszowie pod opieką żony Heleny. Oboje nigdy już nie wrócili do domu w Strzyżowie.

W latach 1945-1949 rodzina mieszkała w Nowym Sączu, gdzie w 1946 r. Ignacy Konopka znalazł zatrudnienie w powiatowym Wydziale Architektury. Musiał się jednak po roku przenieść do Dąbrowy Tarnowskiej, gdzie został aresztowany (należał do PSL Mikołajczyka). Jedynym źródłem utrzymania 7-osobowej rodziny była pensja nauczycielska jego żony Heleny (była absolwentką filologii na UJ). Aleksander w 1948 r. uzyskał maturę w I Państwowym Męskim Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza jako najmłodszy w klasie (różnica wieku między uczniami wynosiła niekiedy 10 lat; niektórzy przyszli „z lasu”, a dwóch innych poszło „do lasu”). Po maturze Aleksander wyjechał do Krakowa. Zdał egzamin na architekturę, ale z powodów finansowych nie ukończył studiów. W 1950 r. został powołany do wojska i jako osoba o „złym pochodzeniu” (z warstwy ziemiańskiej) wcielony do tzw. „zastępczej służby wojskowej” na Górnym Śląsku. Pracował w kopalniach węgla kamiennego pod ziemią jako niewykwalifikowany robotnik. Zachorował tam na pylicę płuc, pogorszeniu uległ także jego wzrok. Po zakończeniu służby wojskowej został w Katowicach. Próbował podjąć pracę w kopalni, ale nie przyjęto go ze względu na niewłaściwe warunki fizyczne (był zawsze niezwykle szczupły) i wadę wzroku. Miał wybitne zdolności do nauk ścisłych i ukończył kursy rachunkowości. W Katowicach kilka lat pracował jako księgowy.

W 1958 r. ponownie rozpoczynał studia, tym razem w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie, ale ich nie ukończył. Pracował dalej jako księgowy, a następnie specjalista ds. kosztów, kierownik działu finansowego, czy też jako zastępca głównego

księgowego. Pracował między innymi w KZMI, MPRB nr 4, a od 1975 r. do emerytury w spółdzielczości. Jakiś czas był też inspektorem w PTTK. Wspominany jest jako rzetelny, sumienny, pracowity, bardzo dobry fachowiec.

W 1958 r. Aleksander ożenił się z Ewą Marcinkowską, absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, niezwykle uzdolnioną graficzką. W tymże roku urodził się jego syn Paweł. Żona związana była ze środowiskiem artystycznym Krakowa, przyjaźniła się z Piotrem Skrzyńskim i należała do grona założycieli Piwnicy pod Baranami. Trudności bytowe (małżeństwo stale zmieniało wynajmowane pokoje, funkcjonował słynny system kwaterunkowy) spowodowało, że żona wraz z synem przeniosła się do rodziny w Międzyzdrojach, a następnie w połowie lat 60. wyemigrowała do Szwecji. Aleksander miał szerokie zainteresowania i dużą wiedzę z zakresu literatury, sztuki i historii. Wyróżniał się błyskotliwą inteligencją, „angielskim” poczuciem humoru, jednak nie wykazywał talentów literackich. Przez wiele lat był członkiem „bohemy” krakowskiej, przyjacielem malarzy, poetów i pisarzy, uczestnikiem życia towarzyskiego w gronie ciekawych ludzi. W PRL-u pozostawał zawsze „outsiderem”, nie przystosowanym do codzienności wymagającej kompromisu z oficjalną ideologią i hipokryzją w pracy. W roku 1978 zawarł związek małżeński z Grażyną Cybulską, ale małżeństwo rozpadło się w krótkim czasie. Po raz trzeci ożenił się w 1979 r. z Bożeną Starzycką, co przyniosło w jego życiu trwałą stabilizację. W 1980 r. urodziła się im córka Konstancja, której wychowaniem zajmował się z wielkim zaangażowaniem i która była jego wielkim oparciem w końcowym okresie życia. Córka zapamiętała jego radę w chwili niepowodzenia: „Masz problem, to idź prostą drogą...”

We wrześniu 2014 r. Aleksander Nowina Konopka uczestniczył jako Nestor w zjeździe rodziny, gromadzącym w Tomaszowicach 200 osób z całego świata. Dom w Strzyżowie, w którym spędził niezwykle szczęśliwe chwile dzieciństwa i wczesnej młodości, musiał opuścić mając 15 lat. Nigdy nie pogodził się z jego utratą. Zgodnie z testamentem Ignacego i Marii Wołkowickich, on, jego siostra i brat powinni go odziedziczyć. Ale do Strzyżowa powrócił dopiero po śmierci. 9 stycznia 2016 r. Aleksander Nowina Konopka zmarł w Krakowie i został pochowany w grobie rodzinnym Skrzyńskich, Rusiño Wołkowickich i Konopków na cmentarzu strzyżowskim.



Aleksander de Nowina Konopka
w latach pięćdziesiątych XX w.
Fot. z archiwum M. Konopki.